

PROTOKÓŁ NR V/2007
Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W SKÓRCZU,
KTÓRA ODBYŁA SIĘ DNIA 20 MARCA 2007 R.

Miejsce obrad: Miejski Ośrodek Kultury

ul. 27 Stycznia

83 – 220 Skórcz

W sesji udział wzięło 15. radnych, kierownicy jednostek organizacyjnych, zaproszeni goście oraz mieszkańcy miasta.

SKÓRCZ, MARZEC 2007

CZEŚĆ PIERWSZA – SPRAWY REGULAMINOWE

AD. 1. OTWARCIE SESJI

Otwarcia V Sesji Rady Miejskiej w Skórczu dokonał jej Przewodniczący Andrzej Laskowski, którzy przywitał radnych, gości, pracowników urzędu, burmistrza oraz mieszkańców miasta.

AD. 2. STWIERDZENIE KWORUM

Zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1 do niniejszego protokołu) na V sesji Rady Miejskiej obecnych było 14. radnych, a więc Rada była władna do podejmowania uchwał.

AD. 3. PRZYJĘCIE PROTOKOŁU Z POPRZEDNIEJ SESJI

Przewodniczący Rady zarządził głosowanie nad przyjęciem protokołu z obrad IV sesji Rady Miejskiej. Radni przyjęli protokół jednogłośnie.

AD. 4. ZGŁASZANIE UWAG I POPRAWEK

DO PORZĄDKU OBRAD

W tym miejscu radny Adam Gawrzyał zgłosił wniosek, by do porządku obrad wprowadzić punkt dotyczący sprawy związanej z instalacją na wieży kościoła parafialnego w Skórczu, anten nadawczych sieci komórkowej. Przewodniczący wyjaśnił radnemu, iż sprawa ta zostanie poruszona i omówiona w części trzeciej obrad – interpelacje i wolne wnioski. W związku z brakiem innych uwag do porządku obrad V sesji Rady Miejskiej (załącznik nr 2 do protokołu) przystąpiono do głosowania. Radni jednogłośnie przyjęli porządek obrad.

AD. 5. INFORMACJA PRZEWODNICZĄCEGO MIEJSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ O PRZEBIEGU I WYNIKACH WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH DO RADY MIEJSKIEJ W OKRĘGU WYBORCZYM NR 1.

Informację tę przedstawił radnym Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej, Roman Kowalski, stanowi ona załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

AD. 6. WRĘCZENIE PANU JANUSZOWI WÓDKOWSKIEMU ZAŚWIADCZENIA O WYBORZE NA RADNEGO.

Zaświadczenie o wyborze na radnego, wręczył panu Januszowi Wódkowskiemu przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej, Roman Kowalski, który jednocześnie wyjaśnił, iż pan Janusz Wódkowski złożył wymagane oświadczenie lustracyjne, w związku z czym, może przystąpić do ślubowania.

AD. 6 i 7. PREZETNACJA WŁASNA RADNEGO I ZŁOŻENIE ŚLUBOWANIA PRZEZ JANUSZA WÓDKOWSKIEGO

Pan Janusz Wódkowski krótko przedstawił swoją osobę. Przybliżył zebrany swoje życie zawodowe, prywatne, jak i dotychczasową pracę samorządową. Po charakterystyce swojej osoby, pan Janusz Wódkowski złożył ślubowanie. Po złożeniu ślubowania, radny Janusz Wódkowski podpisał listę obecności i od tej chwili w sesji brało udział piętnastu radnych.

Po uroczystym ślubowaniu radnego, miał miejsce miły akcent, otóż burmistrz wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej, Wiceprzewodniczącym Pomorskiego Zrzeszenia LZS Franciszkiem Kaszubowskim oraz Zygfydem Anhaltem wręczyli dyplomy i symboliczne róże sportowcom, którzy nominowani zostali do nagrody starosty w dziedzinie sportu za 2006 r. i uplasowali się w pierwszej dziesiątce tego plebiscytu. Wyróżnieni zostali: Jarosław Zabrocki, Szymon Noga i Paulina Demska. Wyróżniony został również Ryszard Różycki, który w plebiscycie na najlepszego trenera roku 2006 zajął trzecie miejsce. Następnie wręczono odznaki „Zasłużony dla LZS” następującym osobom: Marcinowi Hałasowi, Wojciechowski Światczyńskiemu oraz Arkadiuszowi Zającowi. Dyplom gratulacyjny i upominek książkowy otrzymała Wanda Grudzień, laureatka prestiżowego Konkursu Literackiego, który został zorganizowany na Kociewiu w związku z obchodami Roku Języka Polskiego.

CZĘŚĆ DRUGA – OBRADY

AD.1. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI BURMISTRZA W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM

Sprawozdanie (załącznik nr 4 do protokołu) przedstawił burmistrz Ryszard Dąbek. W dyskusji głos zabrali:

Marian Firyn: Chciałbym w tym miejscu zaproponować jedną rzecz. Wprawdzie nie dotyczy ona przedstawionego przez burmistrza sprawozdania, ale myślę, że jest rzeczą bardzo istotną. Otóż chciałbym zaproponować, by wzorem lat ubiegłych otworzyć na kilka dni nasze wysypisko śmieci dla mieszkańców. Żeby w tym czasie nie były pobierane żadne opłaty. Co roku tak robiliśmy. Cel tego jest taki, żeby ludzie nie wywozili śmieci do lasu, a mogli bezpłatnie złożyć je na wysypisku.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Rozumiem w czym rzecz i jeżeli istnieje taka tradycja, to na pewno ją podtrzymamy również w tym roku.

AD. 2. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY ZMIENIAJĄCEJ UCHWAŁĘ W SPRAWIE UCHWALENIA BUDŻETU GMINY MIEJSKIEJ SKÓRCZ NA ROK 2007. (załącznik nr 5)

Projekt uchwały dokładnie przedstawiła i omówiła Skarbnik Miasta **Barbara Krzyżanowska**: W dniu 29 grudnia 2006 r. weszły w życie zmienione przepisy ustawy o finansach publicznych, które umożliwiły radom gmin udzielanie upoważnień wójtom, burmistrzom (prezydentom miast) do przekazania uprawnień jednostkom organizacyjnym gmin do zaciągania zobowiązań z tytułu umów, których realizacja w roku następnym jest niezbędna dla zapewnienia ciągłości działania jednostki i termin zapłaty upływa w roku następnym. Podjęcie tej uchwały umożliwi kierownikom jednostek zaciąganie zobowiązań poprzez podpisywanie umów, które będą wywierały skutek finansowy w następnym roku budżetowym.

Pozytywne stanowisko co do projektu tej uchwały przedstawiła przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, Barbara Graban.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

AD. 3. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE WPROWADZENIA ZMIAN W BUDŻECIE GMINY MIEJSKIEJ SKÓRCZ NA ROK 2007 (załącznik nr 6)

Projekt uchwały dokładnie przedstawiła i omówiła poszczególne zmiany, zarówno po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków, Skarbnik Miasta Barbara Krzyżanowska.

Pozytywne stanowisko co do projektu tej uchwały przedstawiła przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, Barbara Graban.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Krzysztof Czapiewski, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

**AD. 4. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY
W SPRAWIE POWOŁANIA KOMISJI INWENTARYZACYJNEJ
DLA SPISU MIENIA KOMUNALNEGO (załącznik nr 7)**

Projekt uchwały omówił inspektor Andrzej Klin. Pozytywne stanowisko co do projektu tej uchwały przedstawił przewodniczący Komisji Gospodarczej, Gerard Reimus.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

**AD. 5. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE WYRAŻENIA
ZGODY NA ZŁOŻENIE PRZEZ BURMISTRZA OŚWIADCZENIA WOLI
W IMIENIU GMINY MIEJSKIEJ SKÓRCZ W ZAKRESIE OBJĘCIA
PODWYŻSZONEJ WARTOŚCI NOMINALNEJ UDZIAŁÓW W ZAKŁADZIE
UTYLIZACJI ODPADÓW KOMUNALNYCH „STARY LAS” SP. Z O.O.
W STAROGARDZIE GDAŃSKIM ORAZ POKRYCIA RÓŻNICY
WYNIKAJĄCEJ ZE ZWIĘKSZONEJ WARTOŚCI NOMINALNEJ UDZIAŁÓW
WKŁADEM PIENIĘŻNYM. (załącznik nr 8)**

Projekt uchwały przedstawiła radnym Skarbnik Miasta Barbara Krzyżanowska. Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała go pozytywnie.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Krzysztof Czapiewski, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

**AD. 6. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE
UCHWALENIA REGULAMINU USTALANIA I WYPŁACANIA
ORAZ WYSOKOŚCI STAWEK DODATKÓW DO WYNAGRODZENIA
ZA PRACĘ PRACOWNIKÓW PEDAGOGICZNYCH
SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI, DLA KTÓRYCH ORGANEM PROWADZĄCYM
JEST GMINA MIEJSKA SKÓRCZ, NA ROK 2007 (załącznik nr 9)**

Projekt uchwały przedstawił radnym i omówił burmistrz **Ryszard Dąbek**: Zgodnie z nowelizacją Karty Nauczyciela z dnia 15 lipca 2004 r., samorządy mają obowiązek corocznego określania regulaminu wynagrodzenia nauczycieli. Rada Miejska w Skórczu, uchwałą Nr XXXVII/210/2006 z dnia 12 października 2006 r. wypełniła ustawowy obowiązek w tej sprawie. Niestety, Wojewoda Pomorski rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność części zapisów tej uchwały, jak również załącznika nr 1, jakim był regulamin określający wysokość stawek i szczegółowe warunki przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy nauczycieli szkół i przedszkoli, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miejska Skórcz. W tej sytuacji podjęte zostały prace nad opracowaniem nowego regulaminu z uwzględnieniem stanowiska Wojewody Pomorskiego, jak również możliwości organizacyjnych i finansowych gminy. W projektowanym regulaminie odstąpiono od zasady ustalania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli z uwzględnieniem stawek procentowych na rzecz stawek kwotowych, albowiem zastosowanie stawek procentowych nie ma uzasadnienia. Stawki kwotowe są bardziej czytelne, nie ma potrzeby stosowania dodatkowych, często mało precyzyjnych przeliczeń. Niniejszy projekt regulaminu uwzględnia również szczegółowe warunki i kryteria przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego oraz nagród dyrektora, stracą więc ważność wewnętrzne regulaminy regulujące te kwestie, zarówno w szkole, jak i w przedszkolu. Niniejszy projekt uchwały został uzgodniony z właściwymi organami związków zawodowych, zgodnie z art. 30, ust. 6a Karty Nauczyciela.

Pozytywna opinia Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Skórczu stanowi załącznik nr 10 do niniejszego protokołu, natomiast pozytywna opinia Związku Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Oddziału w Skórczu, stanowi załącznik nr 11.

Zarówno Komisja Budżetu i Finansów, jak i Komisja Społeczna, pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn (ze względu na obszerną treść uchwały, odczytane zostały tylko jej fragmenty), a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, którego wynik był następujący:

- „za” przyjęciem – 14. radnych,
- „przeciw” – 0,
- „wstrzymujących się” – 1 radny.

**AD. 7. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE USTALENIA
NAJNIŻSZEGO WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO W I KATEGORII
ZASZEREGOWANIA ORAZ WARTOŚCI JEDNOGO PUNKTU
DLA USTALENIA WYNAGRODZENIA PRACOWNIKOM
ZESPOŁU SZKÓŁ PUBLICZNYCH I MIEJSKIEGO PRZEDSZKOLA
W SKÓRCZU – NIE BĘDĄCYM NAUCZYCIELAMI (załącznik nr 12)**

Projekt tej uchwały omówił i przedstawił radnym dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Skórczu, Leszek Klamann. Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 15 marca br. zaopiniowała projekt tejże uchwały pozytywnie.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Krzysztof Czapiewski, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, w którym radni podjęli tę uchwałę jednogłośnie.

**AD. 8. ROZPATRZENIE PROJEKTU UCHWAŁY W SPRAWIE POWOŁANIA
RADY SPOŁECZNEJ SAMODZIELNEGO PUBLICZNEGO ZAKŁADU OPIEKI
ZDROWOTNEJ PRZYCHODNI REJONOWEJ W SKÓRCZU (załącznik nr 13)**

Projekt uchwały w tej sprawie przedstawił radnym Sekretarz Miasta, **Roman Kowalski**: W dniu 23 marca 2007 r. upływa kadencja Społecznej Rady Przychodni Rejonowej w Skórczu. Rada Społeczna jest organem inicjującym i opiniodawczym podmiotu, który utworzył zakład – Rady Miejskiej w Skórczu, oraz organem doradczym kierownika

Przychodni. W skład Rady Społecznej wchodzi: przedstawiciel wojewody – jest nim pani Alicja Ossowska, trzech przedstawiciele Rady Gminy w Skórczu – są nimi: Erwin Makiła, Katarzyna Błaszak i Maria Konofał – Smukała, trzech przedstawiciele Rady Miejskiej w Skórczu, w tym burmistrz jako przewodniczący. Na posiedzeniach komisji radni wyłonili ze swego grona dwóch kandydatów w osobach pani Ewy Klak i pana Krzysztofa Czapiewskiego.

Pozytywne stanowisko co do projektu tej uchwały przedstawiła przewodnicząca Komisji Społecznej, Anna Warczak.

W związku z brakiem pytań, projekt uchwały odczytał wiceprzewodniczący Marian Firyn, a następnie Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Laskowski zarządził głosowanie, którego wynik był następujący:

- „za” przyjęciem – 14 radnych,
- „przeciw” – 0,
- „wstrzymujący się” – 1 radny.

CZĘŚĆ TRZECIA – ZAKOŃCZENIE OBRAD

AD.1. INTERPELACJE, WNIOSKI I ZAPYTANIA

W tej części obrad Przewodniczący Andrzej Laskowski odczytał pisma pp. Bobrowicz i pp. Madej (załącznik nr 14 do protokołu) oraz pp. Anny i Adama Chojnackich (załącznik nr 15) dotyczące protestu przeciwko umieszczeniu na wieży kościoła parafialnego w Skórczu anten nadawczych sieci komórkowej. W dyskusji na ten temat głos zabrali:

Czesław Bobrowicz: Chciałem podziękować panu przewodniczącemu, że dokonał wstępu. Powiem Państwu w ten sposób, nas interesuje tylko sprawa czysto zdrowotna. Chciałbym także podziękować wszystkim urzędnikom, radnym, wszystkim tym, którzy się przyczynili i tak łatwo przeforsowali te wszystkie ustawy, dzięki którym wkrótce na wieży kościoła w naszym mieście zawiśnie ta złowieszcza stacja, która wg wielu opinii rzeczoznawców jest bardzo, bardzo szkodliwa. Chciałem tu jeszcze zaznaczyć, że nie jestem przeciwko nikomu. Nie wytoczyłem i nie jestem w stanie wojny z nikim. Mój protest polega na tym, żeby zwrócić uwagę na problem. Chciałem także Państwu powiedzieć, że w przeddzień sesji dzisiejszej, wczoraj, spotkałem się z naszym księdzem proboszczem i przez 3 godziny omawialiśmy ten problem. W spokoju, rozmawiając na argumenty. Myślę, że ksiądz proboszcz nie będzie miał mi za złe, jeśli wspomnę, że wyraził głębokie zdziwienie, zaznaczam, głębokie zdziwienie, że ta ustawa została przyjęta, że urzędnicy tak gładko to

wszystko przeforsowali. Mało tego, jeszcze tylko jedną rzecz dodam z tej długiej, trzygodzinnej rozmowy, ks. proboszcz powiedział, że gdyby wcześniej zdawał sobie sprawę, jakie to będzie budziło emocje, nigdy by tej inwestycji nie próbował w żaden sposób w Skórczu przeprowadzić. Zanim przejdę do konkretów, chciałbym zaapelować do was, panowie i panie radni. Przed chwileczką byliśmy świadkami ślubowania radnego, przypuszczam, że większość na sali zrozumiała ideę tego ślubowania. Jeśli macie czyste sumienia, jeśli zrozumieliście to, co przysięgacie, to proszę, zastanówcie się nad tym, co za chwileczkę przeczytam i proszę tylko o refleksję. Jestem w posiadaniu apelu lekarzy i lekarek niemieckich wystosowanego do władz, do rządów narodów, do polityków, żeby po prostu zreflektowali się, bo dopuszczając do instalacji tego typu urządzeń w ośrodkach zamieszkałych przez ludzi dopuszczają się zbrodni na organizmach żywych, na ludziach. I przeczytam, pozwolę sobie przeczytać tylko mały fragment tego apelu, który został podpisany przez ponad 100 lekarzy z całego świata. Ten apel żyje. Każdego dnia w internecie przybywa podpisów. I to nie są ludzie, którzy nie znają tematu. To są lekarze, profesorowie, doktorzy, tu jest lista chorób, które nam zagrażają. To, co zostało przedłożone do dokumentacji do Urzędu Miasta, opinia, to jest opinia operatora, to jest opinia wydana na określone zamówienie. Ona nie ma nic wspólnego z obiektywizmem. Drodzy Państwo, czytam fragment tego apelu: „Nie możemy już dłużej pocieszać się myślą o dalszych nierealnych wynikach badań, które często znajdują się pod naciskiem przemysłu, podczas gdy ignorowane są badania będące jednoznacznymi dowodami. Uważamy, że konieczne jest natychmiastowe działanie. Jako lekarze jesteśmy przede wszystkim obrońcami naszych pacjentów. W interesie wszystkich dotkniętych, których podstawowe prawo do życia i nietykalności cielesnej stało się grą. Apelujemy do ludzi odpowiedzialnych w polityce i służbie zdrowia. Wspomóżcie swym wpływem nasze dążenia do natychmiastowego wprowadzenia nowych wymogów, aby techniki komunikacji spełniały wymagania zdrowotne, z niezależnymi i bezstronnymi badaniami ryzyka. Masowego zredukowania zasięgu i mocy nadawczych dla zmniejszenia wpływu promieniowania radiowego w pomieszczeniach służących do snu i regeneracji. Wstrzymania rozbudowy technologii telefonii komórkowej, aby nie wzrastało obciążenie falami radiowymi. Prawa do współdecydowania ludności i gmin przy planowaniu umiejscowienia anten, co w krajach demokracji powinno być czymś oczywistym”. Drodzy Państwo, jeszcze pozwolę sobie tutaj wyjaśnić tą sprawę, na którą powołuję się w piśmie do wojewody, składając skargę na decyzję starosty. Ta ustawa, którą tam wymieniłem, i którą przeczytał pan przewodniczący, ona mówi o tym – to jest polska ustawa, ta ustawa zakazuje instalowania tego typu urządzeń, w tym stacji bazowych telefonii komórkowej w gminach i

miejsowościach wypoczynkowych i uzdrowiskowych. Proszę Państwa, jaki z tego wniosek? Że działania telefonii komórkowej są szkodliwe kuracjom, którzy przebywają w miejscowościach wypoczynkowych przez dwa, trzy tygodnie, ale nas, przez non stop, te same promieniowania mogą leczyć? Drodzy Państwo. Mam tutaj także opinię rzeczoznawcy polskiego, mgra inż. Mariana Kłoszewskiego wydaną w styczniu 2005 r., Ten pan mgr inż., specjalista w tej dziedzinie, pisze m.in.: „Szczególny niepokój i oburzenie wywołuje napromieniowanie ludności przez stacje telefonii komórkowej, zwłaszcza te instalowane w pobliżu domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Środowisko życia ludności jest kardynalnie skażone. Jest to stan nie do zaakceptowania budzący poważne zastrzeżenia natury etycznej i jest sprzeczny z prawami człowieka. Ludzie ci nie mają dostępu do rzetelnej informacji i nie mają możliwości obrony. Są oni bezwolnymi obiektami masowego eksperymentu”. Drodzy Państwo, moja rodzina walczyła przez 10 lat o zdrowie i życie mojego dziecka. My jesteśmy doświadczeni i wiemy, co to znaczy ból, nieprzespane noce i walka. Żeby tutaj dalej Państwa nie straszyć, a wprowadzić coś optymistycznego na koniec przytoczę Państwu, zresztą wczoraj późnym wieczorem także przeczytałem u ks. proboszcza, jest to fragment naszego wielkiego Polaka, z Encykliki Evangelium Vitae i nasz papież pisze tak: „Jakże nie wspomnieć tu o zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej. Człowiek został powołany, aby uprawiać ogród Ziemi i strzec go. Jest zatem w szczególny sposób odpowiedzialny za środowisko życia, to znaczy za rzeczywistość stworzoną, która z woli Boga ma służyć jego osobowej godności i jego życiu; odpowiedzialny nie tylko wobec obecnej epoki, ale i przyszłych pokoleń. Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia” Papież Jan Paweł II. Drodzy Państwo. Wszyscy czekamy, kiedy będzie świętym i dałby Bóg, żeby szybko nim został. Nauczmy się Go słuchać. Powiem jeszcze w ten sposób, ja nie jestem Drodzy Państwo przeciwko nowym technologiom. U mnie w kieszeni jest telefon komórkowy, który także używam, ale ja go używam na własne ryzyko. Ja mogę wypić alkohol na własne ryzyko, który też szkodzi. Mogę zapalić papierosa, których nie palę, ale też na własne ryzyko. Ale dokonując takiej instalacji 20 metrów od mojej sypialni nie daje mi się żadnego wyboru i jeśli wy, jako radni, jesteście w stanie coś takiego przeprowadzić, to ja nie mam na to słów. Mam tylko jeszcze jeden taki apel do pana burmistrza, do radnych, do was wszystkich – żebyśmy my pomogli ks. proboszczowi podjąć słuszną decyzję. Bo kiedy pan burmistrz czytał o warunkach lokalizacji, o warunkach zabudowy, to powołał się na bardzo ważny interes społeczny, że ta inwestycja właśnie z tego ramienia została podjęta. Panie burmistrzu, jaki to jest ważny interes społeczny? Czy coś jest

ważniejszego od zdrowia, życia, które dostaliśmy w darze od Boga? Czy jest jakaś większa wartość? Przecież pana obowiązkiem jest bronić nasze życie i nasze zdrowie. Dziękuję.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Może zacznę tutaj od tej ostatniej części wystąpienia pana Bobrowicza, nawiązującej do mojej informacji, bo jak rozumiem dzisiaj złożyłem tutaj w tej sprawie. W mojej informacji podałem tylko suche fakty. Natomiast mam tu przed sobą treść i w żadnym momencie nie widzę tego, co pan nazwał interesem społecznym, przynajmniej w moim uzasadnieniu. Więc to jest pierwsza sprawa. Po drugie, chcę powiedzieć, że mam w tym momencie pewnego rodzaju komfort, dlatego, że w żadnym momencie nie uczestniczyłem w trybie postępowania administracyjnego przy wydawaniu obydwu decyzji. Stąd myślę, że w tym względzie jestem w miarę obiektywny. Chcę też powiedzieć, że prywatnie mogę mieć w tej sprawie taki, czy inny pogląd. To w tym momencie nie ma wiele do rzeczy. Reprezentuję określony urząd, który powinien postępować zgodnie z literą prawa. Jak wcześniej zaznaczyłem, mój poprzednik, pan burmistrz dr Zieliński, ponad rok temu, w wyniku postępowania administracyjnego, zgodnego z kpa, wydał także zgodnie z właściwymi ustawami: prawo ochrony środowiska i ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wydał dwie decyzje. Analizując zapisy ustaw, analizując zapisy kpa, analizując dokumentację będącą w posiadaniu urzędu, naprawdę, choćbym nawet chciał, nie mogłem znaleźć żadnych uchybień. Jeżeli tego nie ma, to nie ma innej możliwości. Urząd burmistrza, nawet jeżeli ma inne zdanie, musi zastosować się do obowiązujących przepisów, tak mówi m.in. art. 56 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, że nie można odmówić ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego, jeżeli zamierzenie inwestycyjne jest zgodne z przepisami odrębnymi. Również mam tu przed sobą treść decyzji Wojewody Pomorskiego, z dnia 15 marca 2006, ona naprawdę w dniu dzisiejszym do nas dotarła, który orzeka utrzymać w mocy zaskarżoną decyzję Starosty Starogardzkiego, dlatego, że, tu też jeszcze raz wrócę, w Skórczu w lutym ubiegłego roku, a więc ponad rok temu, Burmistrz Miasta wydał dwie decyzje, jakie, o tym już mówiłem. Na bazie tych dwóch decyzji, Starosta Starogardzki w grudniu 2006 r. wydał decyzję i pozwolenie na budowę. Aby w jakiś sposób podważyć, czy też uchylić decyzje podjęte przez mojego poprzednika należało znaleźć przede wszystkim powody raczej natury proceduralnej, dlatego, że te decyzje stały się już prawomocne. Po roku, a wszelkie tutaj Państwa odwołania zaczęły spływać, prawdę mówiąc, dopiero teraz w marcu. Pana pismo spłynęło na początku marca. A więc minął rok od czasu wydania decyzji. I tutaj w zasadzie, wszystko się uprawomocniło. W treści decyzji Wojewody Pomorskiego można wyczytać, że postanowieniem Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Gdańsku z dnia 25 stycznia 2006,

jak również w postanowieniu Wojewody Pomorskiego z dnia 1 grudnia 2005, uzgodniono środowiskowe uwarunkowania zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie stacji telefonii komórkowej zlokalizowanej w Skórczu przy ul. Kościelnej 5. I w tych postępowaniach strony nie wniosły uwag, ani też nie zaskarżyły powyższych postanowień. Z decyzji tej wynika, że przy zachowaniu rozwiązań technicznych i technologicznych określonych w dokumentacji, wyznaczony zasięg obszaru występowania pól elektromagnetycznych o wartościach wyższych niż dopuszczalne w przypadku ww. przedsięwzięcia występować będzie w miejscach niedostępnych dla ludności. A tym samym eksploatacja instalacji nie będzie powodować przekroczenia standardów jakości środowiska w zakresie dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku. Nie mnie oczywiście w tym momencie dyskutować z tymi sformułowaniami wojewody. Ja oczywiście powiedziałem, i jeszcze raz to podtrzymuję, prywatnie w wielu momentach mogę się z Panem zgodzić, natomiast urząd burmistrza na tym etapie postępowania, w mojej ocenie, naprawdę nie ma już wiele do zrobienia. Sprawa była w II instancji i została podtrzymana. Nie mniej jednak, jak rozumiem, stronom postępowania, służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego. Jeszcze być może jakieś szanse są. Ale mogą to zrobić tylko strony postępowania. Nie wiem czy te wyjaśnienia Państwa satysfakcjonują, ale takie są po prostu zapisy w wymienionych dokumentach, a tym niestety muszę się po prostu kierować i choćbym chciał, inaczej nie mogę.

Czesław Bobrowicz: Panie burmistrzu. Chciał Pan mieć podstawy prawne do tego, żeby skorzystać, z podstawy do tego, żeby uchylić decyzję. Czy podstawą prawną nie jest to, jak Pan sam przeczytał, że inwestycja jest pod numerem 5, a ja mieszkam pod numerem 4 i mnie nie ma w ogóle w tej sprawie? Ja całkowicie zostałem pominięty! Przecież prawo polskie mówi wyraźnie, ja realizowałem już w swoim życiu kilka inwestycji, przypuszczam, że wszyscy Państwo tutaj także i znają doskonale prawo budowlane. Ja w Bobowie, chcąc przeprowadzić inwestycję, musiałem informować o moich planach Polskie Koleje Państwowe, których w tym miejscu tak praktycznie to nie ma, ale są właścicielami działki i takie prawo mieli. My tutaj jesteśmy i nas urzędnicy nie widzieli. Następne podstawy do tego, żeby skorzystać z uchybień, które zostały zrobione. Opinia wydana o ewentualnej szkodliwości działania takiego pola jest nieobiektywna i takiej opinii nie można brać jako podstawy. Poza tym forma poinformowania nas wszystkich za pośrednictwem Dziennika Bałtyckiego, bo pan tutaj powiedział, że my już się ze wszystkim spóźniliśmy, a proszę powiedzieć wszystkim zebranym, dlaczego myśmy się spóźnili. Przecież my informację

pozyskaliśmy w miesiącu lutym z Dziennika Bałtyckiego. Jak pan wysłał, zbierał podatki, to o godz. 19.30 przyszły do mnie dwie panie z Urzędu Miasta z nakazem płatniczym, a jeśli jest inwestycja robiona w mieście, która zagraża naszemu zdrowiu, pan informuje mnie za pośrednictwem internetu. Pan czy pana poprzednik. To jest w porządku? Jeszcze powiem Państwu jedną rzecz. Jestem w posiadaniu informacji z Ministerstwa Obrony, gdzie choroby spowodowane napromieniowaniem przez tego typu instalacje, są uznane w Ministerstwie Obrony jako choroby zawodowe i taką informację posiadam. Ja nie chcę Państwa straszyć, ja też mało czego w życiu się boję, ale nie chcę być elementem w tej całej grze. Ja powiem Państwu jeszcze coś innego. Ja mogę się wyprowadzić ze Skórcza, ja nie muszę tutaj mieszkać, jeśli mnie nie chcecie. Naprawdę nie muszę. Ja myślałem, że to jest moje miejsce na ziemi, bo wybrane tutaj. Najlepsze z możliwych. I myślałem, że jeśli wybiorę miejsce w cieniu wieży kościoła katolickiego, to to będzie najlepsze miejsce. Bo my już nie chcemy niczego z żoną w życiu osiągnąć. My już jesteśmy spełnieni i chcieliśmy cieszyć się naszymi wnukami, naszymi dziećmi. Chcieliśmy być po prostu mieszkańcami Skórcza, nikim więcej i naprawdę z wielkim smutkiem, jesteśmy zdruzgotani psychicznie tą sytuacją, że musieliśmy tu dzisiaj przyjść na tą sesję i tak walczyć o to, co by się wydawało, że jest oczywiste. Dziękuję.

Mirosław Ossowski: Przede wszystkim jestem zdziwiony, bo pan powiedział, że ks. proboszcz, że gdyby była współpraca, to prawdopodobnie tej sytuacji by nie było, nie miałyby miejsca i tak dalej. Otóż chcę nawiązać do tego problemu, że ani ta rada, ani poprzednia o tym nie decydowała, zresztą pan o tym doskonale wie. Nawet burmistrz o tym nie decydował. Ziemia ta, na której stoi kościół, to jest własność biskupa i to on decyduje i to decyduje łącznie ze Starostą Powiatowym. Natomiast, myślę, że my, jako rada, mimo, że nie jest to sprawa nas bezpośrednio dotycząca, ale będąc radnymi tego tutaj miejsca, tej miejscowości, możemy wystąpić z petycją, bądź opinią, bo my możemy ją taką wydać. W końcu tak samo jak pan czujemy się mieszkańcami i jako rada, tutaj to jeszcze jest kwestia, jaką rada decyzję i opinię wyda, natomiast akurat jestem skłonny tutaj stanąć na stanowisku, które pan zajął. Równocześnie, myślę, że taki jest zwyczaj, przynajmniej tak się to praktykuje, że jeżeli jesteśmy przeciwko czemuś, to zawsze powinniśmy wskazać coś zastępczego, miejsce alternatywne. Ewentualnie, czy pan nad takim czymś się zastanawiał i inni, którzy też przeciwko temu wystąpili? Bo z drugiej strony sam pan również mówił, że inwestycje są potrzebne, pan to rozumie i pan to wie. Czy widziałby pan, w którym miejscu mogłoby to być, a nie szkodziłoby nam, mieszkańcom Skórcza?

Czesław Bobrowicz: Drodzy Państwo. Ja jestem za postęmem i niech się telefonia komórkowa rozwija. Mamy lasy. Zobaczcie Drodzy Państwo, wieś Suchobrzeźnica. Sołtysem tam jest już któryś raz z rzędu Zdzisław Puchała – rolnik i człowiek niesamowicie mądry. Postawił wieżę telefonii komórkowej, stoi tam, w lesie. W lesie panowie. Tam ja też mogę iść do tego lasu, ale ja tam będą godzinę, dwie, okazjonalnie. Jeszcze Państwu powiem, przecież, z całym szacunkiem dla kościoła, kościół jest największym właścicielem prywatnym ziemi w Polsce. Ma bardzo dużo ziemi i ma bardzo dużo możliwości do wyboru. Ja to wczoraj powiedziałem ks. proboszczowi, z całym szacunkiem dla jego osoby, instalujmy to tam, gdzie nie szkodzi ludziom. Bo ja nie jestem przeciwko instalacji na kościele jako takim, ja jestem przeciwko instalowaniu tego typu urządzeń w mieście, tam, gdzie żyją ludzie. I te wszystkie wieże, które są w Skórczu, bo świat już wybrał drodzy Państwo, tu jest wszystko opisane, świat, Europa Zachodnia, instaluje tego typu urządzenia, tylko o tym jest ten apel, to jest po to, by następnych nie instalować w miejscach, gdzie ludzie żyją, a te, które już są, sukcesywnie są usuwane. I o to tylko chodzi. A my mamy historyczną szansę nie zrobić tego. Powiem Państwu jeszcze coś ciekawego, gdybyście weszli w ten internet i zobaczyli burmistrza np. Brodnicy, czternaście razy operatorzy sieci komórkowych zwracali się do tego burmistrza, zmuszali go do tego, żeby on wydał decyzję, a ten burmistrz przed sądem wygrał proces za procesem i nie wpuścił ich, a ksiądz z miejscowej parafii zezwolił na zainstalowanie tego typu urządzenia na wieży kościoła. Zapraszam, wejdźcie do internetu. Wielka rodzina pp. Mrozowskich sprzeciwiła się temu, reszta tam pomogła troszeczkę, co zrobił ks. proboszcz? Drodzy Państwo, ks. proboszcz złożył rezygnację, nie z urzędu, z tej umowy. Napisał do operatora telefonii komórkowej, że rozumiejąc interes swoich wiernych, rezygnuje, zrywa tą umowę i o tym powiadamia następnym listem swojego przełożonego, czyli biskupa diecezji toruńskiej. Tak zrobił ten ksiądz. Mało tego, muszę Państwu powiedzieć, że jest wiele wójtów, jak zobaczycie w internecie, jak się zaświeci strona, to jest mnóstwo miejscowości, gdzie ludzie walczą i wygrywają. Dlaczego my mamy iść do sądu, dlaczego my mamy niszczyć nasze miasto, dlaczego ludzie mają stawać przeciwko samorządowcom, dlaczego ja mam w sądzie udowadniać coś panu burmistrzowi, którego lubię i nawet bardzo miło nam się rozmawiało, bo przecież to nie polega na tym, że ja farbę wzięłem i namalowałem na płocie. Rano się obudziłem i zacząłem malować na płocie. To nie jest Drodzy Państwo tak. Jak dowiedziałem się w lutym o tego typu instalacji z Dziennika Bałtyckiego, to wiecie co pierwsze zrobiłem? Zadzwoiłem do ks. proboszcza. Od gospodyni ks. proboszcza, p. Osowskiej, dowiedziałem się, że ks. proboszcza nie ma i będzie po 17 marca, przepraszam, lutego. I słysząc mój wzburzony głos, wieczorem zadzwonił do mnie ks.

Jarek. Rozmawialiśmy bardzo długo, próbował mnie uspokoić i mówił, że następnego dnia wyjeżdża, ale sporządzi notatkę z naszej rozmowy i przekaże ks. proboszczowi. Ja czekałem na rozmowę z ks. proboszczem ponad miesiąc. Ponad miesiąc czekałem, wczoraj spotkałem się z ks. proboszczem, sobie sporo rzeczy wyjaśniliśmy. Rozmowa była bardzo przyjemna i zadeklarowaliśmy, że pomimo wszystko będziemy dalej przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami. I chciałbym żeby podobnie było w całym mieście. Przecież wy, drodzy panowie i panie, jesteście na misji. Dlatego nie startuję i nigdy nie startowałem do tego godnego urzędu, bo uważam, że to jest wielkie wyzwanie i wielkie zobowiązanie w stosunku do ludzi. Nie wiem, czy bym podolał i dlatego nie biorę takiego wielkiego ciężaru na moje barki. I ja rozumiem tutaj pana burmistrza, kiedy mówi, że on jest tutaj Bogu ducha winny, bo jest Bogu ducha winny. Mało tego, jak byłem u pana burmistrza, to pan burmistrz podjął bardzo ładną i ciekawą inicjatywę – powiedział, że porozmawia z ks. proboszczem i nie uwierzycie Państwo co powiedział, powiedział, że najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich by było, w obliczu tego, co ja przedłożyłem, pokazałem panu burmistrzowi ten apel i te inne wiadomości, i mówi, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby ksiądz się z tego wycofał. To są słowa naszego burmistrza, i myślę, że pomóżmy podjąć...

Mirosław Ossowski: Ja przepraszam, że wejdę w słowo. Właśnie to moje wystąpienie, właśnie zmierzało do tego, żebyśmy jako Rada ewentualnie, myślę, że się zgodzi, wystąpili właśnie do księdza proboszcza, z petycją, żeby po prostu się wycofać. Myślę, że taka wola Rady będzie. I ja taką propozycję do Rady składam.

Gerard Reimus: Ja mam tutaj takie pytanie do pana. Pan jest po tej rozmowie. Czego proboszcz oczekuje od Rady, pomocy, czy...?

Czesław Bobrowicz: To znaczy, ja bym nie chciał, panie radny, tutaj mówić za księdza, bo uważam, że...

Gerard Reimus: Ja rozumiem, ale co Pan tak wywnioskował?

Czesław Bobrowicz: To znaczy, wywnioskowałem to na podstawie, bo kiedy dowiedział się o tym wszystkim, bo przez trzy godziny można dużo sobie wyjaśnić. Ksiądz powiedział wyraźnie, że zaskoczony był tym, że to wszystko tak łatwo przeszło, zaskoczony był tym, że urzędnicy tak szybko podjęli te decyzje i powiedział, że się nie spodziewał, że te anteny zawisną na kościele.

Gerard Reimus: Ja tu w tej chwili nie chcę usprawiedliwiać, ani kolegów, którzy są obecni, ani z poprzedniej Rady, ale myśmy nie wiedzieli nic.

Czesław Bobrowicz: Przecież ja powiadomiłem tutaj Pana.

Gerard Reimus: Byłem w urzędzie, się pytałem, to on mnie pokazał pismo, że było wywieszane. Ale ja nie wiem. Żebym ja jeden mógł nie przeczytać, drugi, trzeci, ale żeby czternastu radnych nie widziało?

Czesław Bobrowicz: I czy to nie jest podstawa do uchylecia tej decyzji? Czy to nie jest podstawa, o której pan burmistrz wspominał?

Gerard Reimus: Jest dokument. Ale gdzie to było?

Czesław Bobrowicz: Jak my mieliśmy zachować prawo do odwołania, jak myśmy nic nie wiedzieli o tym?

Roman Kalinowski: Ja mam pytanie do pana burmistrza. Czy tego rodzaju inwestycja jest, czy powinna być ujęta, w tzw. planie zagospodarowania przestrzennego? Jeśli tak, to czy taki plan był, a jeśli nie, a wydaje mi się, że tak, no to w takim razie wojewoda i wszyscy działali poza prawem. A jeżeli przypuścimy to były jakieś zakusy ciche, to w zasadzie no, mówią: „nic o nas bez nas”, tu zrobiono odwrotnie – bez nas o nas. I to jest podważeniem panie burmistrzu. I pan wojewoda, gdyby mieszkał na miejscu pana Bobrowicza, ciekawy jestem czy by tak pozytywną opinię napisał.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Postaram się odpowiedzieć na to pytanie. W Skórczu nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, stąd w takiej sytuacji musiała być wydana decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego. Jeżeli nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, w takim układzie prowadzi się postępowanie administracyjne w celu wydania decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego i to miało miejsce. Chcę powiedzieć tak. Oczywiście dzisiaj trudno jakby do końca czy naocznie zweryfikować, co było, czego nie było. Ja to, co mówię, opieram się o ślady w dokumentach, które są w urzędzie. A z nich wynika, jest notatka, że była na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta informacja o rozpoczęciu postępowania przed wydaniem decyzji, była upubliczniona, również jest wydruk komputerowy z Biuletynu Informacji Publicznej. I dodatkowo, bo tak mówi przepis, informację przesłano do ks. proboszcza, do biskupa oraz tych, którzy graniczą bezpośrednio z działką, której dotyczy inwestycja.

Roman Kalinowski: Pan Kosecki nie graniczy, a powiadomienie dostał.

Adam Gawrzyał: Bardzo mało osób otrzymało to powiadomienie.

Czesław Bobrowicz: Tutaj tego nie zrobiono, to są uchylenia prawne. W Osieku, w małym Osieku, do dwudziestu dwóch osób wysłano bezpośrednio zawiadomienia imienne i nie instaluje się w środku wsi tylko na maszcie, a strefa rażenia drodzy Państwo, strefa rażenia, pierwsza to jest 300 metrów i promieniście, dookoła, nie tak, że tu i tam, to jest nieprawda. A druga strefa rażenia, jest 500 metrów, a strefa przyjęta dla miejscowości

uzdrowiskowych i wypoczynkowych, ta bezpieczna, to jest jeden kilometr. To sobie odpowiedzcie, no Osiedle Leśne może być spokojne.

Adam Chojnacki: Chciałem się zgodzić, że kościół i ziemie należące do kościoła są własnością kurii, ale chciałem podkreślić, że my i nasze zdrowie nie jesteśmy własnością kurii i ich obowiązkiem jest nas poinformować, natomiast ludzie, którzy mieszkają w miejskich budynkach twierdzą, że nic o tym nie wiedzieli, a mieszkają obok mnie za ścianą. Oni nie są narażeni? Proszę mi wytłumaczyć. Jeżeli biskup jest taki mądry, to niech u siebie to założy.

Arkadiusz Zajac: Chciałbym powiedzieć, że my, jako radni, nie głosowaliśmy nad żadnymi antenami. A jeżeli jesteśmy narażeni, nie tylko ci, którzy mieszkają przy kościele. To powinniśmy powalczyć o wszystkich, bo jest również antena na blokach, jest antena naprzeciwko CPN-u.

Czesław Bobrowicz: Dokładnie. Przecież ja to powiedziałem, ja jestem przeciwko antenom w mieście. A napisałem na płocie... To płotu mi zabrakło...

Gerard Reimus: Jeszcze raz powtórzę proszę pana. Żeby jeden nie widział, ale czternastu radnych, to z tego wynika wie pan co? Że to było załatwione pod stołem.

Roman Kalinowski: Panie Reimus. Mnie mdli jak słyszę o ogłoszeniu w Urzędzie Miasta. Tak ważną sprawę na tablicy? Śmiechu warte.

Adam Gawrzyał: Zwracam się do pana burmistrza i radnych, żeby podjęli tu decyzję, uważam, że to już żeśmy dużo tu mówili. Uważam, że trzeba zrobić wszystko, żeby tą antenę zlikwidować, po prostu żeby jej nie było. I zwracam się do pana burmistrza, jak i radnych, żeby podjęli tą decyzję.

Andrzej Laskowski: Proszę sformułować Pański wniosek.

Mirosław Ossowski: Ja też proponuję, byśmy jako Rada, wystąpili z petycją do właścicieli działki, czyli do biskupa i do ks. proboszcza i do starostwa powiatowego o cofnięcie decyzji.

W tym momencie Przewodniczący Andrzej Laskowski zarządził głosowanie nad wnioskiem radnego Mirosława Ossowskiego, którego wynik był następujący:

- „za” poparciem wniosku – 15 radnych,
- „przeciw” – 0,
- „wstrzymujących się” – 0.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Szanowni Państwo. Jak zaznaczyłem na samym wstępie, cytując po części decyzję wojewody, droga prawna w tym momencie jest określona i to jest skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego i tutaj jakieś petycje, jakieś informacje do starosty myślę, że nie mają racji bytu, bo starosta ma też ręce związane, nazwijmy to, określonymi przepisami. Natomiast oczywiście, możemy, pisać petycje, możemy rozmawiać z ks. proboszczem, czy też nawet petycja może iść do biskupa, bo tu jest to miejsce, gdzie może być zmiana decyzji. To jest właściciel obiektu, nieruchomości i nawet, jeżeli na pewnym etapie podjął taką, a nie inną decyzję, to z takiej decyzji, tak jak każdy właściciel, może się wycofać.

Czesław Bobrowicz: Ale Urząd Miasta ma prawnika chyba. To prawnik jest naszym prawnikiem, to nie może reprezentować naszych interesów i jako prawnik, znaleźć takiego wyjścia, żeby dzisiaj przyjąć taką ustawę, żeby była obowiązująca?

Waldemar Łuczkowski: Chcecie Państwo znać moje zdanie. No niestety. W naszym państwie obowiązują procedury. Czy one są mądre, głupie, pozostawmy to bez odpowiedzi. Jediną możliwością, jaka w tej chwili istnieje, to jest wystąpienie do wojewody z wnioskiem o wznowienie postępowania, niezależnie od tego, że oczywiście ta decyzja może zostać zaskarżona. To właściwie jest jedyna możliwość prawna spróbowania uchylecia tejże decyzji. Innej, prawnej, możliwości działania, ja nie widzę. Czyli wszelkie składanie petycji, owszem, ale to nie w postępowaniu administracyjnym. W postępowaniu administracyjnym w pełni mogą działać tylko strony. Jeżeli ktoś nie ma przymiotu strony, jego działanie, no jest działaniem, że to tak określe, pomocniczym, które może przedstawić nastrój, naświetlić stanowisko, ale to jest wszystko. Czyli na dzień dzisiejszy, jeżeli mamy do czynienia już z decyzją ostateczną, ona może zostać zaskarżona i wówczas sąd decyduje o tym, czy ona jest prawidłowa czy nie, a z drugiej strony, można złożyć wniosek o wznowienie postępowania. To są jedyne dwie możliwości wynikające wprost z przepisów.

Waldemar Gdaniec: Proszę Państwa, ja postanowiłem zabrać również głos w tej dyskusji, albowiem poruszaliśmy temat anten w publikacjach. Poruszaliśmy tę sprawę w publikacjach i w związku z tym chciałbym powiedzieć kilka rzeczy. Po pierwsze, każda sytuacja jest odwracalna. Skoro narodziny są odwracalne, to również wydanie decyzji, też jest odwracalne. Tak samo jak odwracalny jest wybór pana burmistrza, panów i pań radnych – to też jest sytuacja odwracalna i trzeba pamiętać o jednej rzeczy, jeżeli rzeczywiście osoby, które mogą spowodować odwrócenie tej sytuacji mają dobrą wolę i chcą to zrobić, to niech to udowodnią. Bardzo prosto można ustalić czy rzeczywiście ta dobra wola u tych osób istnieje. Państwo Bobrowicz, zresztą podobnie jak i inne osoby, są stronami tego postępowania,

albowiem myślę, że tutaj szanowny kolega, pan mecenas Łuczkowski potwierdzi, że w postępowaniu administracyjnym, każdy, kto ma interes prawny, jest stroną. Należałoby ustalić, dlaczego te osoby zostały pominięte w tym postępowaniu administracyjnym. Nie można zwalać tylko i wyłącznie na byłego burmistrza, który oczywiście jest winny tej całej sytuacji, jest winny tego, że społeczeństwo nic o tym nie wiedziało, a jednak jest to sprawa bardzo istotna, bo dotyka bardzo wielu osób i lokalizacja inwestycji celu publicznego mogła zostać ustalona gdzieś indziej. Nie tak blisko środowisk ludzkich, bo trzeba pamiętać, też o tych ludziach, którzy mają antenę na kominie, w blokach. Ci, którzy są w tej wspólnocie mieszkaniowej, którzy mają z tego tytułu jakiś dochód, może się i z tego cieszą. Aczkolwiek czas pokaże czy rzeczywiście ta ich radość jest uzasadniona. Natomiast ci, którzy są obok i którzy z tego tytułu korzyści nie odnoszą, to już na pewno się nie cieszą, tylko się z tego smuć. Dlatego też uważam, że trzeba zrobić wszystko, żeby odwrócić ten stan rzeczy. Najprościej jest, żeby nakłonić strony, czy też stronę, bo przecież nie musimy, czy władze miasta nie muszą działać tylko i wyłącznie na bazie administracyjnej. Można wystąpić z apelem do operatora, żeby z tej umowy się wycofał. Podobnie zresztą jak można wystąpić do drugiej strony umowy, czyli do strony kościelnej, żeby się z tej umowy wycofali, bo umowy również można rozwiązać. Trzeba każdy sposób wykorzystać, aby ludziom, którzy nie chcą tej anteny, pomóc.

Arkadiusz Zając: Ja chciałbym złożyć wniosek o przywrócenie, o pomoc rodzicom dzieci niepełnosprawnych i przywrócenie do Urzędu Miasta ze szkoły dowozów dzieci, bo uważam, że to jest takie odsyłanie rodziców. Widziałem ich jak chodzą do szkoły, do urzędu, raz tu, raz tu. Uważam, że powinien być jeden urzędnik, który zajmie się tą sprawą, gdzie będą sprawy mieszkaniowe, socjalne, sprawy dojazdów w jednym miejscu, a nie odsyłanie do pośredników, czy tu, czy tu, czy tu i rodzice biegają, nie wiedzą, gdzie mają iść, są ciągle odsyłani.

Burmistrz Ryszard Dąbek: Zmieniamy temat, jak rozumiem. Ten temat jest też, wraca co jakiś czas jak bumerang. Chciałbym też zauważyć, że poprzednia Rada, w składzie obecnej jest sporo z Państwa z poprzedniej kadencji, podjęła taką, a nie inną decyzję w postaci uchwały, która zobowiązywała dyrektora Zespołu Szkół Publicznych do realizacji dowozów uczniów, dzieci niepełnosprawnych do szkół w Starogardzie. W sytuacji, kiedy poprzednio, realizacja dowozów odbywała się na zasadzie wykupu biletów miesięcznych i regulacji poniesionych kosztów z tego tytułu, nie było w zasadzie problemu, ponieważ rzeczywiście urzędnik z urzędu mógł to robić. Obecnie dowozy realizowane są wynajętym środkiem transportu, to po pierwsze. Po drugie, musi być zapewniona opieka w czasie

dowozu. Tutaj tych czynności administracyjno – technicznych jest zdecydowanie więcej. Tu musi być, w mojej ocenie, ktoś, kto ma taki bezpośredni nadzór. Rzeczywiście, można przyjąć, że może to robić urzędnik z urzędu, tak dla ścisłości, tak też można przyjąć. Generalnie odchodzi się od takiej sytuacji, raczej czynności typowo wykonawcze wykonują pewne jednostki. Pracownicy urzędu realizują zadania bardziej urzędowe, nazwijmy to – administracyjne, a niezwiązane z pewną działalnością. Nie ukrywam, że gdyby to wróciło do urzędu, a może wrócić pod warunkiem, że będzie zmiana uchwały, to byłoby to dosyć skomplikowane i trudne, ale nie powiem, że niemożliwe. W mojej ocenie to jest tylko kwestia, pewnego zrozumienia i to zadanie również można by realizować dobrze. W szkole są pracownicy obsługi, którym łatwiej przydzielić dodatkowe zadanie pełnienia np. funkcji opiekuna w czasie dowozów. Urząd takich pracowników w obrębie nie ma i musiałby kogoś zatrudnić. Oczywiście kwestia pewnej analizy, także wyliczenia finansowego, jest to temat na pewno do zastanowienia się. Ja nie mówię, że nie, ale mam taką prośbę, żeby nie robić nic pochopnie. Proponowałbym zostawić sprawę dowozów do końca roku szkolnego, tak, żeby mieć więcej czasu na ewentualne rozważania, decyzje, co dalej w przyszłości. Temat ten był sygnalizowany już na zebraniu komisji i jest problem z przewoźnikiem, bo ten dotychczasowy wycofuje się z umowy. Następce, zdaniem pana dyrektora, trudno znaleźć. Pan dyrektor też widzi pewne kwestie związane z organizacją tych dowozów, również kwestie bezpieczeństwa dowożonych uczniów, biorąc pod uwagę, że są to rzeczywiście dzieci niepełnosprawne i te wymogi potrzebne są dla zapewnienia komfortu i bezpieczeństwa tych dzieci w czasie przewozów. Temat jest mi znany, ja go nie odbijam, jak piłeczkę pingpongową, na pewno nie, ale proszę o trochę czasu. Zostawmy to w tej formie do końca tego roku szkolnego.

Barbara Wyczyńska: Ja chciałam się zapytać, kto się zajmuje dziurami na ulicy. Ja dwie kadencje walczyłam o odwodnienie, a teraz Skańska wszystko zniszczyła. Kto to teraz naprawi?

Burmistrz Ryszard Dąbek: Już mam dla Pani dobrą wiadomość, myślę, że pan przewodniczący to potwierdzi. W niedługim czasie, myślę, że w przeciągu miesiąca, będzie prowadzony remont drogi wojewódzkiej nr 222, od skrzyżowania z ulicą Starogardzką aż do skrzyżowania przy parku. Także, trochę cierpliwości, ja osobiście też tych uciążliwości doświadczam.

AD.2. ZAKOŃCZENIE OBRAD

W związku z wyczerpaniem się porządku obrad i brakiem dalszych uwag i wniosków, Przewodniczący Rady Miejskiej, Andrzej Laskowski przypomniał jeszcze radnym o konieczności złożenia oświadczeń majątkowych i ogłosił zakończenie obrad V Sesji Rady Miejskiej.

Sesję zakończono o godz. 19.20. Protokół zawiera 21 stron maszynopisu i 15 załączników.

Protokolant: Iwona Dembska

Skórcz, dn. 22.03.2007 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

Andrzej Laskowski